Nr. 280 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 7 Grudnia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy
Nr czeku P. K. O. 400.402

Przed dymisją ministra oświaty

Sejm bez oblicza

Kraków, 5 grudnia.

(Stf. Ż.) Nie wydawała się zupełną niedawna rekonstrukcja gabinetu, gdy objęła tylko trzy teki, a pozostawiła na stanowisku ministra oświaty p. Miklaszewskiego. Prasa demokratyczna, sprzyjająca wysiłkom rządu nad sanacją stosunków, acz pełna różnych zastrzeżeń co do charakteru tych wysiłków wogóle, a co do działalności i osoby p. ministra wyznań religijnych i oświaty w szczególności, nie kładła dostatecznego nacisku na konieczność ustąpienia p. Miklaszewskiego, by nie zaburzać prac rekonstrukcyjnych i nie utrudniać i tak już trudnej sytuacji rządu.

Jednakże stanowisko p. Miklaszewskiego z dnia na dzień coraz bardziej stawało się niemożliwe i coraz trudniej dawało się utrzymać. Wystarczy pod tym względem wskazać na jedno z ostatnich wystąpień p. Miklaszewskiego, mianowicie na jego przemówienie, wygłoszone w ubiegłą niedzielę na zebraniu, urządzonem w Zamku królewskim w Warszawie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, a poświęconemu sprawie rozwoju szkolnictwa i szerzeniu oświaty i kultury wśród mas. Przemówienie p. Miklaszewskiego zdumiewało poprostu elastycznością poglądów i brakiem treści. Nie dawało żadnych podstaw i żadnego materjału do dyskusji. To jedno przemówienie wystarczałoby do nakłonienia p. Miklaszewskiego, by trudny i odpowiedzialny zawód ministra oświecenia publicznego w Polsce chciał pro publico bono zamienić na jakieś spokojne stanowisko bene merentium.

P. Miklaszewskiego jednak nikt do tego nie nakłonił, a sam p. Miklaszewski nie umiał wyciągnąć żadnych wniosków ze zdumionych wyrazów twarzy swego zamkowego audytorjum. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zaszedł przecież wypadek, który może położy kres dalszym nieodpowiedzialnym a kompromitującym państwo rządom obecnego ministra oświaty. Izba w demonstracyjnem głosowaniu całej lewicy, przy wstrzymaniu się od głosowania znacznej części prawicy, większością 142 głosów przeciw 135 skreśliła z budżetu ministerstwa 100 zł. na znak nieufności dla ministra.

Powody, które skłaniają naszą skrajną prawicę do podtrzymywania za wszelką cenę p. Miklaszewskiego, znajdują się niewątpliwie na tej samej płaszczyźnie, na której znajdują się powody, które każą jej przy każdej sposobności demonstrować przeciwko p. ministrowi Skrzyńskiemu. Pamiętamy przecież dobrze, z jakiem rozczuleniem i z jaką rzewnością p. Stanisław Grabski, ustępując, buławę swej władzy, jako minister oświaty, oddawał w ręce p. Miklaszewskiego i nie jest żadną tajemnicą, że p. Miklaszewski był i jest jego kandydatem. Być może, że p. Miklaszewski ma jakieś ukryte zalety, których nie umiał wykazać na stanowisku ministra oświaty, ale utrzymanie przez niego teki, to dla Związku Ludowo-Narodowego przedewszystkiem pozytywny stan partyjnego posiadania, którego za żadną cenę nie należy dać naruszyć.

Ten stan partyjnego posiadania został naruszony przez mianowanie ministra Skrzyńskiego i tu przyczyna furji ataków narodowo-demokratycznych. Wczorajszem zachowaniem się wobec p. ministra spraw zagranicznych Związek Ludowo-Narodowy skompromitował się już ostatecznie. Przedewszystkiem okazało się, że weszło w metodyczny system, iż Zw. Ludowo-Narodowy demonstruje stale przeciwko naszej polityce zagranicznej z bolszewizującemi mniejszościami narodowemi. I gdy socjaliści ukraińscy wydają wojnę P. P. S. dlatego, że partja ta nie jest rzekomo dość wierna programowi federacyjnemu i kształtuje swój stosunek do Rosji na innych podstawach, niżby to się mogło podobać ukraińskim socjalistom, czyli innemi słowy walka ma się toczyć na tle polityki zagranicznej, istnieje rozczulająca zgoda odnośnie tej polityki między Zw. Ludowo-Narodowym a S. D. ukraińską.

Ale Zw. Ludowo-Narodowy otrzymał wczoraj jeszcze inny cios. Już podczas dyskusji nad dodatkowymi kredytami dla M. S. Z. poseł Stroński zmuszony był przyznać, że jednak »pewne« zasługi p. Skrzyński posiada. Wczoraj w głosowaniu stronnictwo p. Strońskiego poszło o krok naprzód i opuściło swych sprzymierzeńców ze skrajniejszej prawicy. Zrobiło to zresztą bardzo wstydliwie, pod formą wstrzymania się od głosowania nad kredytami dodatkowymi i wogóle, ot, by i Panu Bogu postawić świeczkę i djabłu ogarek, — ale zawsze to pewien postęp.

To były najcharakterystyczniejsze momenty wczorajszego posiedzenia — pozatem kredyty dodatkowe uchwalono w drugiem czytaniu. Co do całokształtu tej dyskusji nie można się jednak powstrzymać od pewnej smętnej uwagi. Mowcy wygłaszali naogół mowy opozycyjne, ale głosowali za rządem. Sejm nasz niema oblicza. Jest to objaw, o którym wiele pisano, ale którego dotąd mimo wszystko szczegółowo nie zanalizowano. Trzeba z tem niedającem się dłużej utrzymać złem, które wcale nie jest malum necessarium, podjąć stanowczą walkę.

Francja uznając Rosję nie może zapomnieć o Wielkiej Polsce

Co mówi sen. De Monzu o stosunkach polsko-francusko-rosyjskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 grudnia. »Kurjer Warszawski« ogłasza wywiad z senatorem francuskim **De Monzim, przewodniczącym specjalnej komisji fracnuskiej dla spraw rosyjskich.**

Senator De Monzie oświadczył:

Uważam, iż wypadałoby w okresie bieżącym **ograniczyć liczbę wywiadów w tak delikatnej materji,** jak zbliżenie francusko-rosyjskie. Co do mnie, to proszę mi pozwolić, że wyrażę pe**wne zdziwienie z powodu dającego się odczuć w Polsce zdenerwowania opinji.** I skądże mogła powstać taka myśl, że Francja uznając Rosję, zapomni o Polsce. **Wyobrażacie sobie może, że przeskoczymy nagle przez Wielką Polskę, ażeby z nową Rosją nawiązać kontakt handlowy, ekonomiczny i polityczny?!.** Któżby mógł twierdzić, że polityka Herriota może grozić **serdecznemu przymierzu obu narodów?** Czy macie prawo poddawać w wątpliwość **osobiste nastroje** uczestników bliskich rokowań? Jeżeli chodzi o mnie, odrzucamy wszelkie próby rzucania takich podejrzeń.

Powróciwszy z Moskwy po dokonaniu tam prywatnie zbadania rosyjskich stosunków, zatroszczyłem się przedewszystkiem o to, ażeby podzielić się moimi sądami i projektami z ówczesnym sternikiem waszej polityki zagranicznej, p. **Marjanem Seydą.** Wymieniam to imię, ażeby przedewszystkiem wyrazić b. ministrowi moją wdzięczność za szczególnie serdeczne **przyjęcie,** a następnie głównie dlatego, ażeby zaznaczyć, że we wszystkich okolicznościach pracowaliśmy **bez ukrywania czegokolwiek z** całem zaufaniem wespół z przyjaciółką Polską. Nie mamy potrzeby oglądać się na cudze pozwolenie, ale poczuwamy się do obowiązku i wytłomaczenia oraz wzajemnego uzgodnienia poglądów, ażeby nasz program działania mógł być jak najściślej przystosowany do waszych obecnych, jakoteż przyszłych warunków. Nie **jest nawet wykluczonem, że zgodzilibyśmy się omówić w Paryżu pewne zagadnienia, które tyczą się wyłącznie spraw Rosji i Polski.**

Serdeczne wynurzenia Chamberlaina w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 5 grudnia. Wczoraj o godz. 8 wieczorem **przybył do Paryża** z dworca północnego, angielski minister spraw zagranicznych, p. **Austin Chamberlain.** Na dworcu powitali go wszyscy urzędnicy Quai d'Orsay i ambasador angielski w Paryżu, lord **Creve,** wraz z członkami ambasady angielskiej.

Dziennikarzom oświadczył p. Chamberlain, że z Paryżem łączą go węzły z czasów jego studjów. **Dla Francji żywi on serdeczne uczucia przyjaźni,** a jego rozmowy z Herriotem niewątpliwie doprowadzą do ścisłego **porozumienia i współpracy obu rządów oraz zacieśnienia węzłów przyjaźni francusko-angielskiej.**

Konferencja Chamberlaina i Herriota

Paryż, 5 grudnia, godz. 11 rano. Prasa tutejsza omawia bardzo obszernie odwiedziny **Chamberlaina w Paryżu.** Po wizycie u prezydenta republiki udał się Chamberlain na Quai d'Orsay do prezydenta gabinetu i ministra spr. zagranicznych Herriota, celem odbycia konferencji.

Obaj ministrowie omówią na tej konferencji przedewszystkiem problem zabezpieczenia Francji przed nową inwazją niemiecką, tudzież sprawę współdziałania Anglji i Francji na bliskim wschodzie. Na tle dyskusji nad problemem bezpieczeństwa będzie siłą rzeczy omówiona sprawa protokółu genewskiego. Chociaż Herriot podziela stanowisko rządu angielskiego, który w tej kwestji chce zasięgnąć zdania dominjów, mimo to jednakże da wyraz życzeniu Francji, ażeby Anglja ratyfikowała protokół genewski. Równie na tle sprawy bezpieczeństwa zostanie omówiona kwestja ewakuacji strefy Kolońskiej, tudzież kontroli nad zbrojeniami Niemiec. Chamberlain jest za ścisłą współpracą Anglji i Francji na wschodzie. Obaj ministrowie porozumieją się wreszcie, czy Anglja i Francja mają zamianować dla Turcji swoich ambasadorów, czy też tylko posłów, tudzież czy mają oni rezydować w Konstantynopolu, czy w Angorze.

Zaburzenia studenckie w Zagrzebiu

Bójka akademików z policją, szereg rannych

Białogród, 5 grudnia (PAT). Wedle doniesień z Zagrzebia zostały **wykłady na tamtejszym uniwersytecie zawieszone z powodu zaburzeń studenckich.** W Białogrodzie odbyli wczoraj przed południem studenci zgromadzenie w auli uniwersytetu, na którem protestowali przeciwko naruszeniu autonomji uniwersytetu zagrzebskiego przez spensjonowanie kilku profesorów niewygodnych rządowi oraz przeciw nieregularnej wypłacie stypendjów. — Gdy studenci ci próbowali urządzić manifestację na ulicy, zostali przez żandarmów wepchnięci do gmachu uniwersytetu. **Gdy żandarmi wkroczyli do gmachu uniwersytetu, zostali przyjęci strzałami rewolwerowemi. Następnie wtargnął do auli oddział policji. Wywiązała się walka, w czasie której zostało rannych kilku studentów i kilku policjantów. Jeden z rannych studentów miał umrzeć.** Wiadomość o krwawem zajściu na uniwersytecie wywołała w mieście ogromne wrażenie. Z miarodajej strony wyjaśniają, że **starcie wywołane zostało przez studentów komunistów, którzy strzelali do żandarmów.** Wedle oficjalnych wiadomości, zostało **zranionych 16 studentów i pięciu żandarmów. Kilku z nich jest ciężko rannych.** Aresztowano dziesięciu studentów. Policja zaraz po zajściach zamknęła ulice prowadzące do uniwersytetu i pozwoliła na podjęcie ruchu uliczn. dopiero gdy demonstranci się rozeszli.

Krwawe zajścia w Lublanie

Lublana, 5 grudnia (PAT). Studenci komunistyczni tutejszego uniwersytetu urządzili dn. 3 grudnia w gmachu uniwersytetu zgromadzenie, aby zaprotestować przeciwko spensjonowaniu czterech profesorów uniwersytetu zagrzebskiego. **Na zgromadzeniu tem przyszło do starcia ze studentami monarchistycznemi.** Rektor nakazał wobec tego opróżnienie uniwersytetu. **Przed uniwersytetem przyszło do bójki, której kres położyła policja. Miano także strzelać z rewolwerów.** Rektor zarządził zamknięcie uniwersytetu, później jednak zarządzenie to cofnął. Studenci zebrali się przed uniwersytetem i śpiewając pieśni narodowe wkroczyli do uniwersytetu. Powitali oni burzliwymi oklaskami profesorów. Studenci komunistyczni zamierzali urządzić zgromadzenie przed uniwersytetem, przeszkodzili temu jednak studenci narodowi.

Spensjonowani profesorzy na liście wyborczej

Zagrzeb, 5 grudnia (PAT). Stronnictwo Radicza postawiło na swej liście wyborczej spensjonowanych profesorów uniwersytetu w Zagrzebiu oraz tamtejszych szkół średnich jakoteż byłego ministra spraw zagranicznych Trumbicza.

Wznowienie wykładów

Białogród, 5 grudnai (PAT). Na podstawie rozporządzena senatu uniwersytetu w Zagrzebiu, zostały wykłady na tamtejszym uniwersytecie wznowione. Syn przewodniczącego chorwackiej partji Jednościowej, Lorkowicz, słuchacz uniwersytetu w Zagrzebiu, został przez policję skazany na siedm dni aresztu.

Przyjęcie ambasadora polskiego w Pałacu Elizejskim

Jak już donieśliśmy, ambasador polski, p. Chłapowski, przybył 3 bm. do Pałacu Elizejskiego w Paryżu, aby wręczyć prezydentowi republiki francuskiej swoje listy uwierzytelniające.

Na przyjęciu tem wygłosił ambasador Chłapowski **dłuższe przemówienie,** w którem przypomniawszy, że stosunki dyplomatyczne między Polską i Francują datują się od XI wieku, a od XVI wieku znane są szczegóły wzajemnie wymienianych ambasad między obu krajami, — podkreślił, że **sojusz francusko-polski, sięgający dalekiej przeszłości, zyskuje dziś pełną swoją wartość** i stanowi podstawowe zadanie dla obu krajów. Mowca wspomniał o realizowaniu się tego na traktatach opartego sojuszu, przez utworzenie instytutu polsko francuskiego, przez traktat handlowy Polski z Francją, nie mówiąc o kulturalnych i duchowych stosunkach polsko francuskich, mających na celu zacieśnienie węzłów między obu narodami i utrwalenie pokoju w Europie. Ambasador polski wyraził wreszcie **w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej** gorące życzenie całego narodu polskiego, szczęścia, **pomyślności i chwały Francji.** Na dowód tych uczuć wręczył amb. Chłapowski prezydentowi odznaki **Orła Białego,** najdawniejszego i najcenniejszego odznaczenia, jakie Polska posiada.

Przydent republiki, w odpowiedzi swej wyraził zadowolenie, że właśnie p. Chłapowski obejmuje stanowisko ambasadora Polski we Francji i podkreślił znaczenie **sojuszu polsko-francuskiego,** wzmacniającego dawne tradycje. Po odzyskaniu przez Polskę należnego jej miejsca wśród wielkich narodów, **przyjaźń francusko-polska** mogła odzyskać swój naturalny bieg, a nawet **okazać się silniejszą niż kiedykolwiek.** Prezydent wspomniał o stanowisku Polski i Francji w Lidze Narodów, dającem gwarancję pokoju w Europie, po czem podziękował za wręczone mu odznaczenie i wyraził życzenia **szczęścia i pomyślności dla narodu polskiego.**

Po rozmowie prezydenta z ambasadorem Chłapowskim, odjechał amb. Chłapowski wśród wielkiego ceremonjału i udał się pod Łuk

Teatr „Bagatela"

Wielka księżna i chłopiec hotelowy

Komedja w 3 aktach Alfreda Savoir'a. Tłómaczenie Jadwigi Migowej.

Czy istotnie wielcy książęta rosyjscy już zarabiają na życie w nocnych kabaretach, nie mam w tym kierunku żadnych bliższych danych. To pewne jednak, że zmuszonym dzisiaj żyć na obczyźnie wśród nienajmilszych warunków, nieraz śnić się musi dawne władztwo carskie, cały świat dawnych wpływów, opartych o sotnie kozackie i katorgi sybirskie, do których można było zsyłać niedogodnych sobie ludzi. Nie trzeba na to nawet impulsu ze strony usłyszanej nagle melodji pieśni rosyjskiej, czy też drażniącego widoku żony pana Trockiego, pyszniącej się dzisiaj na wielkim świecie posiadaniem skradzionego naszyjnika Katarzyny — żeby tym ludziom, tak zdeklasowanym niemal, a w każdym razie wykolejonym, było okrutnie źle i smutno.

Po ludzku rzecz biorąc nie jest to nawet temat tak zbytnio komedjowy. Z losem tych biednych wykolejeńców mógłbym niemal współczuć, gdyby nie pewne wspomnienia krwawe, które ciążą nad historją mojego narodu, gdyby nie posępny cień Murawiewa, uosabiający w sobie całą ohydę Rosji carskiej, który nakazuje mi dzisiaj przymknąć oczy na nielitościwe bądź co bądź szydertswo z losu wielkich niedawno dzierżycieli władzy, pokazanej w okrutnem poniżeniu z sadystyczną niemal rozkoszą, tak specyficzną zapewne dla temperamentu autora komedji.

Zresztą wszystkie tak »poważne« — refleksje czy też nawet chęć litowania się nad losem naszych niedawnych opiekunów z nad Newy, nie mogą nawet na dobre przyjść do głosu wobec biegu frapującej akcji i jej niespodzianek. Przyznać bowiem należy, że z przykładem tak świetnie ułożonej gry komedjowej nie często można się spotkać.

Jest to sztuka, którą w całej rozciągłości musimy określić, jako »bien faite«, co zresztą nic dziwnego, gdy się zważy, że autorem jej jest tak zręczny technik sceniczny, jak Alfred Savoir, który mimo swego pochodzenia z miasta Łodzi (czy też właśnie dzięki jemu) tak świetnie umiał się wżyć w atmosferę nadsekwańskich bulwarów, że jest dzisiaj jednym z najulubieńszych autorów tamtejszej publiczności. Znana zresztą i naszej publiczności zręczność sceniczna tego pisarza, chociażby wspomnieć »Ósmą żonę Sinobrodego« czy też »Banca«, tutaj jeszcze świetniej występuje. Dwie główne zalety pisarskie Savoir'a, silna ekspresyjność dialogu, jako dramatycznej walki na słowa, w szczególności pomiędzy mężczyzną a kobietą, oraz technika »niespodzianek«, nagłych zwrotów w akcji, znajdują jak najpełniejsze zastosowanie w najnowszej komedji, wzbogaconej nadto aktualnością tematu, zaczerpniętego ze świata popularnej dzisiaj na rynkach zagranicznego zainteresowania emigracji rosyjskiej.

Ta właśnie aktualność w związku z właściwościami techniki scenicznej Savoir'a czyni jego sztukę w wysokim stopniu interesującą, co zresztą odczuła już wczorajsza premjerowa publiczność, bardzo licznie zebrana i z zaciekawieniem śledząca bieg akcji rozwijanej z odpowiedniem stopniowaniem. Wbrew »zwyczajowi« komedja w tym wypadku nie wyczerpuje swej dramatycznej siły za jednym zamachem w akcie I czy II, by potem konać wśród ogólnego znużenia, lecz przeciwnie po spokojnym biegu aktu I, gdzie zapoznajemy się z ogólną sytuacją wśród grupki wielko-książęcych uchodźców, rzuconych na grunt demokratycznej Szwajcaraji i gdzie zręcznie snuć się zaczyna nić »ekstrawagancji« miłosnej pomiędzy »wielką księżną«, a »chłopcem hotelowym«, następują dwa pełne odpowiedniego naprężenia akty z odpowiednio odmiennem tłem i inną sferą zainteresowania, do ostatniej chwili należycie stopniujące i wikłające akcję komedjową.

Ileż bowiem »interesu« komicznego, ściślej mówiąc tragi-komicznego, posiada akt drugi, którego akcja rozwija się u progu łazienki oraz sypialni wielkiej księżnej wśród iście kobiecowyrafinowej męczarni miłosnej, zadawanej nieprzytomnie zakochanemu młodzieńcowi, którego się wabi, którego się kusi, a przedewszystkiem którego się pożąda, dopóki jest »chłopcem hotelowym«, a nawet ewentualnie »złodziejem«, a którego dumnie się odtrąca, gdy nagle znika ten płaszcz »romantycznego« Don Juana i ukazuje się przedstawiciel przeciętnej, nie-poetycznej burżuazji. Jeszcze bardziej potęguje się nasze zainteresowanie dla aktu III, gdzie na tle bujnie rozwiniętego obrazu życia w nocnym kabarecie nadmorskiego zdrojowiska francuskiego rozgrywa się los wielko-książęcych uchodźców, a w szczególności pięknej wielkiej księżnej, do ostatniej chwili wiernej impulsom swej romantycznej fantazji, szukającej w miłości przedewszystkiem tak mile drażniącej egzotyczności zdarzenia.

Praktyczna rada o »dobrem wejściu« dla wszystkich zakochanych jest dowcipną, lekko-satyryczną pointą dla całej sztuki, nie tylko komicznej, lecz także, jak zaznaczyłem, interesującej ze względu na temat i jego ujęcie.

Szczególnie akt III, kabaret w teatrze, przy akompanjamencie muzyki, pieśni i tańca rozsnuty, dostarcza interesujących wrażeń. Ten też akt znalazł w scenicznem wykonaniu wyraz pełen miłej ekspresji, zarówno dzięki melodji raz rzewnych, raz hulaszczych piosenek rosyjskich, wykonanych przez kwartet męski (na tle ramowo-dekoracyjnej techniki à la »Sinaja Ptica«), a przedewszystkiem dzięki rodzajowym tańcom, pięknie i z werwą wykonanym przez urocze zjawisko, jakiem wczoraj na scenie »Bagateli« była p. Nina Dolińska, jak także dzięki jak najlepszemu ujęciu całości ze strony nowego, sprawnego jak widać, reżysera p. Wasilewskiego i grze wszystkich artystów.

Królowała wczoraj oczywista p. Bruczowa, imponująca nie tylko gestem swej urody oraz stylowo-rosyjskich sukien, lecz przedewszystkiem bardzo konsekwentnie przeprowadzoną grą dumy, tajonej namiętności i miłosnego okrucieństwa z lekkiem odcieniem żartobliwości. Przemiłym był jej partner p. Wesołowski, tak zawsze umiejący pięknie harmonizować całą świeżość i bujność młodzieńczego uczucia z jego pełnym subtelnej dyskrecji wyrazem. — »Istinno russki« typ stworzył p. Zbucki, doskonały wprost w ogólnym rysunku postaci i jej sposobu zachowania się na nowej scenie życia. Niezrównane »pendant« typowego okazu damy z dawnego dworu wielko-książęcego stworzyła p. Ordyńska, tak niezwykłością strojów jak stylowością manjer i »przygód«, wywołująca wiele wesołości, której wogóle wczoraj (mimo »smętnego« widoku zdeklasowanej emigracji rosyjskiej) było tak wiele, także dzięki i reszcie wykonawców (pp. Wysocki, Miedzińska, Melina, Fertner, Szyndler i inni).

Bol. P.

Triumfalny, gdzie **na grobie Nieznanego Żołnierza** złożył piękny wieniec z żywych kwiatów. Na wstęgach o barwach narodowych umieszczono napis **»Od ambasadora Polski 3 grudnia 1924«**. Liczne reprezentacje francuskie z kompanją honorową, obecne były przy tym akcie z marsz. Fochem na czele.

Z Sejmu

Warszawa, 5 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu **rozpoczęła dalsza dyskusja nad dodatkowem preliminarzem budżetowym na r. bieżący. Budżet dodatkowy** ministerstwa spraw wewnętrznych, który referował pos. **Rusinek**, wynosi **32 mil. 312 tys. 470 zł., czyli 22 proc.** sumy **przewidzianej na rok bieżący.** Z tej kwoty połowę, tj. 13 mil. zł. pochłania nowo utworzony korpus ochrony pogranicza. Dalej przewidziane są sumy dla zarządu centralnego i generalnej dyrekcji zdrowia. Policja w budżecie obecnym wymaga podwyżki prawie o 13 mil. złotych. — Pierwszy z kolei zabrał głos pos. Berezowski i zaznaczył .że między jego klubem a rządem istnieje różnica zdań co do sytuacji w województwach wschodnich i co do sposobu jej opanowania. Mowca sprzeciwia się poglądom wypowiedzianym przez ministra Thugutta i Ratajskiego, dowodząc, że sprawców akcji bandyckiej na kresach należy szukać poza granicami Polski, mianowicie sowiety starają się o wprowadzenie zamętu w państwach sąsiednich, a wypadki w Azji, na Bałkanach i w Estonji są ogniwami jednego łańcucha. W tym stanie rzeczy ostre środki przedsięwzięte przez rząd polski nie byłyby źle rozumiane przez opinję zagraniczną.

Po przemówieniu posłów Bednarczyka, Pregera, Kazubskiego, Jacewicza **uchwalono przerwać dyskusję.** Podczas rozstrzygania tej kwestji pos. Ballin domagał się głosu, a gdy go nie otrzymał, ponieważ Izba była już w trakcie głosowania, zawołał »skandal«. **Wywołało to głośny protest na prawicy i wielkie wrzenie w całej Izbie,** podczas której wicemarszałek Gdyk dwukrotnie przywoływał pos. Wojewódzkiego do porządku.

Z kolei przystąpiono **do budżetu ministerstwa oświaty,** który referował pos. **Rymar.** Komisja przyjęła wszystkie pozycje przedłożenia rządowego, oprócz tego w zgodzie z rządem podniosła ogólną sumę dodatkowych kredytów o 668 tys. zł. Między innemi wstawiono 250 tys. zł. jako subwencję dla dyrekcji Opery warszawskiej, a 147 tys. **na budowę szklarni w ogrodzie botanicznym** w Krakowie.

W dyskusji zabierali kolejno głos pos. **Nowicki, Smulikowski, Wygodzki, Utta,** którzy **w imieniu swych klubów wystąpili z ostrą krytyką działalności ministra Miklaszewskiego,** oświadczając się **za wnioskiem pos. Polakiewicza o demonstracyjne skreślenie sumy wydatków dla ministerstwa o 100 zł.**

Po zamknięciu dyskusji nad tym działem przystąpiono do budżetu **ministerstwa robót publicznych,** który referował pos. **Romocki,** zaznaczając, że faktycznie chodzi o udzielenie absolutorjum rządowi, który 90 proc. podjętych dodatkowych kredytów już wydatkował. Dodatkowe kredyty dla tego ministerstwa **wynoszą 18 mil. zł. Główne kwoty poszły na naprawę szkód, spowodowanych przez powodzie.** Mniejsza zaś część przeznaczona jest na **budowę domów dla urzędników** w województwach wschodnich.

Z kolei Sejm przeszedł do budżetu ministe**rstwa pracy i opieki społecznej.** Referent pos. **Rusinek** oświadczył, że komisja prosi o przyjęcie dodatkowych kredytów w kwocie 6 mil. zł. w związku z ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Kwota ta przewiduje również **zasiłki na bezrobotnych pracowników umysłowych** w kwocie 200.000 zł. i subwencję dla polskiego towarzystwa emigracyjnego w tej samej wysokości. Do działu tego Sejm uchwalił wniosek o **podwyższenie kredytów na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych do wysokości 1 mil. zł.**

Dodatkowy budżet ministerstwa **reform rolnych,** który według referenta pos. Ostrowskiego **wynosi 11.456 zł., wywołał bardzo burzliwą dyskusję** wskutek postawienia wniosku Wyzwolenia o natychmiastowe wywłaszczenie bez odszkodowania i natychmiastowe przeprowadzenie parcelacji.

Po przemówieniach posłów **Terenkiewicza, Kowalczuka oraz Sanojcy, zakończono w drugiem czytaniu dyskusję nad dodatkową ustawą skarbową na r. bież.** i przystąpiono do głosowania nad poszczególnemi jej działami.

Przy budżecie ministerstwa spraw zagr. **odrzucono wniosek pos. Hrudskiego** o skreślenie funduszu specjalnego 134 przeciw 121 głosom. Przeciw temu wnioskowi głosowały Ch. D., Piast, N. P. R., Związek chłopski, Wyzwolenie, P. P. S. i część Niemców. Za wnioskiem ukraińskim głosował natomiast Związek Ludowo-Narodowy, grupa Dubanowicza, wszystkie mniejszości narodowe i komuniści. Konfiguracja ta wywołała na sali prawdziwą burzę. Z ław centrum i lewicy demonstrowano przeciw Związkowi Lud.-Narodowemu za to dezawuujące państwo zagranicą głosowanie; wobec tego jednak, że nie było pewności po czyjej stronie jest większość, wicemarszałek Moraczewski zarządził głosowanie przez drzwi.

Nad kredytami dodatkowemi dla następnych ministerstw, aż do kredytów dodatkowych dla ministerstwa oświaty, Izba głosowała zwyczajnie, przyczem wszystkie poprawki odpadły.

Przy budżecie ministerstwa wyznań rel. i oświecenia były wnioski posłów Polakiewicza i Hrudzkiego o skreślenie 100 zł. na zarząd centralny, oraz wniosek pos. Hrudzkiego o skreślenie 1 zł. z sumy na uniwersytet Jagielloński. Naprzód głosowano nad wnioskiem Polakiewicza. **Wniosek ten przeszedł 145 głosami przeciwko 132.** Wobec wyniku głosowania poseł Hrudzki wycofał pozostałe wnioski do tej części budżetu.. Cały dodatkowy preliminarz budżetu na rok bieżący wraz z ustawą skarbową przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie wyznaczono na środę przyszłego tygodnia.

Potwór w ludzkiem ciele

Proces Haarmana i Gransa w Hanowerze

Onegdaj rozpoczął się w Hannowerze proces przeciw potwornemu „rzeźnikowi ludzi" **Haarmanowi i jego wspólnikowi Gransowi.** Napływ publiczności do gmachu sądowego był tak wielki, że policja musiała zamknąć ulice prowadzące do gmachu sprawiedliwości. Kilkadziesiąt pism wysłało swych korespondentów i urządziło własne stacje telefoniczne w gmachu sądowym. Przybyło również wielu **psychologów i teoretyków psychologji seksualnej,** m. i. znany profesor na uniwersytecie berlińskim dr Magnus Hirschfeld.

W sali rozpraw zgrupowano „corpora delicta" w postaci mebli i innych urządzeń domowych, które były niememi świadkami morderstw Haarmana. Nawet parkiety pokoju Haarmana „świadczyć" będą przeciw niemu. Zbroczone są bowiem obficie krwią ludzką. Na stole zaś znajdują się przyrządy mordercze tego nowoczesnego potwora. W przyległym pokoju urządzono pewnego rodzaju **wystawę części ludzkich ciał, jak połamane piszczele, czaszki, żebra itp.,** które znaleziono w małej rzeczce, przepływającej obok willi Haarmana. Osobną grupę „corpora delicta" tworzą ubrania pomordowanych ofiar. Do każdej sztuki garderoby przytwierdzone są karteczki z napisem: „rozpoznano przez matkę", „stwierdzone przez rodziców", „siostra rozpoznała" itd. Obok ubrań znajduje się obuwie chłopców zgładzonych ze świata. Ostatnią wreszcie grupę stanowią **narzędzia mordercze,** których używał Haarman, a mianowicie **pałka, maszyna do mięsa oraz knut gumowy, przewleczony drutem.** Sprowadzono również do sądu **sławną trupiarnię Haarmana.** Jest to szafa szeroka na półtora metra, w której wygodnie zmieścić się może człowiek.

Dotychczas **Haarman przyznał się do zamordowania 27 chłopców.** Wyjaśnia, że zbrodni tych dopuścił się pod wpływem żądzy krwi. Jakkolwiek wie doskonale, że zostanie **skazany na karę śmierci, absolutnie nie chce się przyznać do innych morderstw.** Ten upór wydaje się być bardzo dziwnym. Jednakże nie jest wykluczonem, że w czasie trwania procesu, przyzna się do właściwej ilości mordów.

Bezpośrednio po otwarciu przewodu sądowego, przewodniczący rozprawy wydał polecenie **wprowadzenia obu oskarżonych.** Grobowa cisza zaległa salę sądową. W chwili jednakże, gdy obaj oskarżeni ukazali się na sali, pod silną eskortą, audytorjum niespokojnie się poruszyło i wydawało się, że **chce się rzucić na mordercę.** Gdy jednak obaj oskarżeni stanęli już przed trybunałem, uspokoiła się publiczność. Obaj oskarżeni nie zachowują się wyzywająco. Ubrani są w codzienne garnitury. Akt oskarżenia jest prawdziwą **grubą księgą,** na przeczytanie której potrzeba będzie **2 do 3 dni.**

Pierwszego przesłuchiwano Haarmana. Na zadawane mu pytania odpowiada **spokojnie.** Wzrok jego ciekawie błąka się po sali. Czasem oko jego zatrzymuje się na **górze ubrań i wówczas lekki grymas zasysowuje się na jego zazwyczaj spokojnej twarzy.** Nikt nie przypuściłby, że ten człowiek ma tak **potworną duszę zbrodniczą.** Bardzo uważnie przysłuchuje się Haarman treści aktu oskarżenia. Od czasu do czasu **zaprzecza głową,** lub też na twarzy jego ukazuje się **uśmiech.** Również często zwraca się do swoich obrońców i udziela im niektórych uwag. Odnosi się wrażenie, że ten człowiek **nie zdaje sobie sprawy z zarzucanych mu czynów,** raczej ma się wrażenie, jakby on sam przysłuchiwał się procesowi, jako widz.

Wydawało się, że Haarman w czasie odczytywania strasznych jego zbrodni odczuwał jakby **zadowolenie sadystyczne.** Zresztą nikt temu się nie dziwił, albowiem Haarman w więzieniu **z uśmiechem i z rozkoszą opowiadał o swoich rzeziach.** Być może, sądzi on, że psychjatrzy uznają go jako umysłowo chorego na tle seksualnem.

Oskarżony Grans, wspólnik Haarmana, jest wysokim, szczupłym mężczyzną o jasnych oczach. Niewątpliwie musiał on się cieszyć **powodzeniem świata kobiecego.** Jest to człowiek, który nigdy nie pracował i bardzo wcześnie zetknął się ze światkiem prostytutek, na utrzymaniu których pozostawał, — prowadząc wygodne życie, aż do chwili, gdy poznał Haarmana, który znów go zdołał pozyskać dla homoseksualizmu. Grans zgodził się na propozycje Haarmana, uważając znów tym razem homoseksualizm **za środek prowadzący do wzbogacenia się.**

Akt oskarżenia zarzuca Haarmanowi **27 morderstw,** do których sam on się przyznał, ponadto oskarża go o szereg innych. Akt wyraźnie zaznacza, że motywem zbrodni Haarmana było zboczenie seksualne, podczas gdy Grans współdziałał w zbrodni tylko z chęci zysku. **Grans,** jak mówi akt oskarżenia, sprowadzał ofiary Haarmanowi w tym celu, aby zagarnąć dla siebie pozostałe po nich garderoby.

Odczytanie aktu oskarżenia potrwa jeszcze przez dzień jutrzejszy.

Projektowany zamach na oskarżonego

Hannower, 5 grudnia. (PAT). W rozprawie przeciw Haarmanowi i współoskarżonemu Gransowi bierze udział przedstawiciel hannowerskiego prezydjum policji, przedstawiciele władz miejscowych, rządu pruskiego, oraz rzeczoznawcy lekarze w osobach trzech profesorów kliniki uniwersyteckiej w Goettingen. Rozprawa potrwa około **14 dni.** Przewodniczący oświadczył na wstępie, że wedle oświadczenia obrońców Haarmana **niektórzy świadkowie zamierzają wykonać zamach na oskarżonego, wobec czego zarządził rewizję wszystkich świadków w poszukiwaniu za bronią.**

Uznanie kościoła prawosławnego w Polsce

Warszawa, 5 grudnia (AW). Sobór kościoła wschodniego w Konstantynopolu **uznał autokefalję kościoła prawosławnego w Polsce.** Akt uznania podpisany został przez patrjarchę Grzegorza.

Ambasada rosyjska schroniskiem zbrodniarza

Paryż, 5 grudnia (AW). Jak słychać, były francuski kapitan **Sadoul,** podczas wojny członek francuskiej misji wojskowej w Petersburgu, wreszcie **zagorzały bolszewik,** którego francuski sąd wojenny **skazał zaocznie na śmierć za dezercję i zdradę stanu, wrócił wczoraj nagle do Paryża i schronił się do ambasady rosyjskiej.** Dopóki Sadoul nie opuści gmachu ekstorytorjalnego, tak długo policja nie może go aresztować. Swoim komunistycznym towarzyszom w Paryżu oświadczył on, że jest obecnie obywatelem rosyjskim i **członkiem ambasady sowieckiej.**

Cała prasa paryska wraz z socjalistyczną **potępia w sposób nader ostry powrót Sadoula.** Dzienniki prawicowe twierdzą, że postępowanie jego jest prowokacją i wyrażają obawę, że komuniści gotowi są rewizją procesu lub stracenia Sadoula wykorzystać **do wywołania rozruchów.**

Gmach ambasady rosyjskiej otoczono policją, która z polecenia prezydenta Herriota otrzymała rozkaz **aresztowania Sadoula w chwili, gdy będzie opuszczał ambasadę.** »Matin« zaprzecza jednak, jakoby Sadoul znajdował się w ambasadzie rosyjskiej i twierdzi, że pewna wpływowa osobistość misji rosyjskiej zapewniła, że Rosja sowiecka nigdy nie zamierzała ani zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych Francji.

UJĘCIE SADOULA.

Paryż, 5 grudnia (PAT). Wczoraj o godz. 11 min. 15, **policja aresztowała Sadoula** w chwili, gdy wychodził z jednego domu przy ulicy Jouffroy.

Sadoul osadzony został w więzieniu wojskowem. Zastosowano względem niego regulamin przewidziany dla skazanych.

Programowe orędzie prezydenta Coolidge'a

Waszyngton, 5 grudnai (PAT). Prezydent Coolidge wydał orędzie do kongresu, w którym zaznacza, że plan Dawesa pozwala oczekiwać odbudowy Europy. Stany Zjednoczone pozostają nadal niezależne i swobodne w swoich decyzjach, **przychodzić będą nadal z pomocą finansową,** moralną i ekonomiczną, jednakże w tym tylko wypadku, jeżeli pomoc ta będzie użyta **na poprawę sytuacji ekonomicznej. Rząd Stanów Zjednoczonych nie chce być wciągnięty do sporów politycznych obcych państw, jakoteż nie chce przystąpić do Ligi Narodów.** Prezydent jest zwolennikiem przystąpienia Stanów Zjednoczonych **do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości,** jednakże z zastrzeżeniami, które są znane światu. Prezydent pragnie, aby nastąpiło zwołanie **nowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń,** jednakże ze względu na propozycje już przedstawione przez inne rządy w sprawie zwołania konferencji europejskiej, należy przeczekać wyniku tej akcji.

Prezydent Coolidge nie chciałby proponować konferencji, ani też być reprezentantem na konferencji, która dążyłaby **do odjęcia swobody działania w zakresie polityki wewnętrznej.**

Prezydent zaznaczył dalej w swojem orędziu, że **długi państw zagranicznych winny być spłacone,** jednakże warunki spłaty mogą ulegać zmianie w zależności od zasobów finansowych zainteresowanego kraju. Niemniej jednak zasada, że **każdy kraj ma wypłacać swoje zobowiązania, nie może dopuszczać do wyjątków.**

W waszyngtońskich kołach politycznych zwrócono szczególną uwagę na to, że w orędziu prezydenta Coolidge **niema wzmianki o Rosji.**

KRONIKA

Kraków, 5 grudnia.

O pomnik dla „Nieznanego Żołnierza" w Krakowie

Sprawa pomnika dla Nieznanego Żołnierza w Krakowie, podniesiona przez nasz dziennik, została **sympatycznie w mieście przyjęta,** jak o tem świadczą nadesłane nam **wnioski i projekta,** które w dzienniku naszym zużytkujemy.

Na razie zaznaczamy, że prof. Odo **Bujwid** powitał z wielką radością nasz projekt i złożył w naszej redakcji na Pomnik Nieznanego Żołnierza w Krakowie kwotę 50 zł. Nie wątpimy, że na ten cel popłyną **dalsze składki,** które umożliwią szybkie zrealizowanie projektu.

POGRZEB ŚP. LUDWIKA STASIAKA odbędzie się w Bochni w sobotę o godz. 3 po poł. Na ręce rodziny zmarłego napłynął szereg depesz kondolencyjnych m. i. od redakcji „Ilustr. Kur. Codziennego", „Nowej Reformy" i „Światowida". Imieniem redakcji „Nowej Reformy" przemówi nad grobem zmarłego redaktor Henryk Josse. Na pogrzeb wyjeżdżają z Krakowa delegacje artystów malarzy, dziennikarzy, literatów i tow. kulturalnych, których śp. Stasiak był członkiem.

W SPRAWIE REAKTYWOWANIA KRAK. RADY MIEJSKIEJ, względnie rozpisania nowych wyborów, dochodzi „Ilustr. Kurj. Codz." do następujących konkluzyj:

„Z obecnego przejściowego stanu trzeba wyjść i to drogą legalną. Ponieważ zaś nikt nie odebrał Radzie m. Krakowa, miasta o własnym statucie, opracowania i uchwalenia projektu zmian konstytucji miejskiej — jedynie legalną jest uchwała Rady m. z r. 1919. Sejm ma prawo dać uchwale sankcję prawną, albo ją odrzucić. Wszelkie zaś inne działanie jest — aż do chwili unieważnienia statutu m. Krakowa — nielegalne.

Rozumiemy wprawdzie — pisze „Kurjer" — dobrze, że *Rada* miejska wypracowała ten *projekt* w nastroju 1919 r., ale obecnie niema Rady i inna uchwała nie może dojść do skutku.

Sądzimy, że po głębszej rozwadze do tego przekonania dojdą krakowscy reprezentanci klubu sejmowego Z. L. N., a tem samem cały ten klub. Jeśli zaś idzie o P. S. L Piasta, to uważamy, że zastrzeżenia niektórych jego członków mogą być tylko teoretyczne. Miarodajnem dla klubu może być bowiem tylko opinja jego krakowskich posłów, którzy najlepiej orjentują się w potrzebach swego rodzinnego miasta i ludności. Życie jest splotem zagadnień praktycznych, oderwane teoretyzowanie jest doktrynerstwem, a doktrynerstwo musi doprowadzić tylko do szkodliwych następstw".

JUBILEUSZ TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Dnia 14 bm. obchodzi krakowskie Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych jubileusz 40-letniego istnienia. Z tej okazji odbędzie się w tym dniu o godz. 11 rano uroczysta akademja w auli Uniw. Jag. Na uroczystość przybędą delegaci min. oświaty, dalej głównego zarządu Tow. z Warszawy oraz delegacje poszczególnych Kół z całej Polski.

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH. W ostatnich dniach zgłaszają się o pracę liczni bezrobotni do państw. urzędu pośr. pracy w Krakowie, który apeluje do właścicieli przedsiębiorstw o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc.

KONTROLA ZAKŁADÓW PRACY. Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Krakowie rozpoczął z dniem dzisiejszym kontrolę zakładów pracy, podlegających ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Kontrola ma stwierdzić, czy wszystkie przedsiębiorstwa zarejestrowały się i wpłaciły wkładki, względnie czy wymiar wkładek jest prawidłowy. Jak słychać, wiele przedsiębiorstw szczególnie budowlanych nie zarejestrowało się i nie wpłaciło wkładek, wychodząc z mylnego zapatrywania, że przedsiębiorstwa te nie podlegają powyższemu ubezpieczeniu. Na przedsiębiorstwa, które nie wpłaciły wkładek nałożone będą kary pieniężne, a wkładki ściągnięte będą drogą egzekucji.

W SPRAWIE ULICY DRA LEA. Jak wiadomo, ścieżkę prowadzącą od parku krakowskiego do ul. Królewskiej nazwano niedawno ulicą dra Lea. Wobec tego należałoby przyspieszyć utworzenie tej ulicy, którą ma biec w przyszłym roku przedłużona linja tramwajowa Nr. 2.

Z SOKOŁA. Obchód św. Mikołaja w Sokole krakowskim odbędzie się dziś w piątek o godz. 5 po południu. Program bardzo obfity i obejmuje wiele niespodzianek.

OTWARCIE SZPITALA IZRAELICKIEGO. — Krakowska Rada wyznaniowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu pod przew. prez. gminy dra Rafała Landaua odbytem, otworzyć w szpitalu izraelickim, oprócz oddziałów już przez Radę zatwierdzonych, ambulatorjum dla nerwowo-chorych, drugi oddział dla chorób gardlanych i usznych, tudzież zakład dla badań bakterjologiczno-chemicznych, powierzając kierownictwo tego ostatniego oddziału drowi Filipowi Eisenbergowi.

W SPRAWIE MALWERSACYJ POCZTOWYCH donosi krak. dyrekcja poczt i telegrafów: W dziennikach tutejszych pojawiają się pogłoski o jakichś większych malwersacjach popełnionych w tutejszych urzędach pocztowych. Prostując te pogłoski, nadmienia się, iż żadnych większych malwersacyj w tutejszych urzędach pocztowych nie popełniono. Stwierdzono tylko w jednym z tutejszych filjalnych urzędów pocztowych malwersację, której dopuścił się były prowizoryczny praktykant pocztowy. Szkoda nie była znaczną i w całości wyrównaną została. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi władza policyjna.

SPRYTNY OSZUST. Do sklepu bławatnego Broża przy ul. Florjańskiej przybył nieznany osobnik, który oświadczył właścicielowi sklepu, że został przysłany przez właściciela hotelu Pollera celem zakupna 1 sztuki materji na firanki, przyczem zażądał próbki. Otrzymawszy żądaną próbkę, osobnik ów oddalił się. Po chwili wrócił z powrotem z oświadczeniem, że materja jest dobra. Wobec tego p. Broż zapakował materjał i wystawił rachunek na 30 zł, posyłając równocześnie z owym osobnikiem służącą po odbiór pieniędzy. Kiedy oboje przybyli do restauracji, osobnik ów ulotnił się, zostawiając służącą przy drzwiach garderoby. Gdy zniecierpliwiona długiem czekaniem służąca sama udała się do właściciela hotelu, żądając wyrównania rachunku, ten ze zdziwieniem oświadczył jej, że żadnej materji nie zamawiał, ani też nie odbierał. Ostatecznie okazało się, że Broż padł ofiarą oszustwa.

OBRABOWYWANIE WOZÓW NA DRODZE DO MOGIŁY. Od pewnego czasu zdarzają się wypadki obrabowywania wozów na drodze wiodącej do Mogiły. Ostatnio opryszki na tej drodze rozcięli nożem budę powozu, właściciela folwarku w Pleszowie i skradli pakunek z garderobą i wiktuałami. Podobny wypadek zdarzył się p. J. Stanyszynowi, właścicielowi restauracji w Mogile, któremu z wozu skradziono jedną skrzynię tytoniu wartości 360 zł.

Rzezimieszkowie szczególnie grasują w okolicy stacji Wieczysta. Zapytać więc należy, co robi właściwie policja państwowa?

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY. Dziś w godzinach przedpołudniowych zdarzył się w składzie miejskim na Warszawskiem nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik zajęty w tym składzie Jan Gląb. Oto przy rżnięciu drzewa piła, poruszana prądem elektrycznym, odcięła mu palec u prawej ręki, a nadto poraniła całą dłoń. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

Prawie, że podobny wypadek zdarzył się w hucie szklanej na Prądniku Białym, gdzie transmisja porwała robotnika Stanisława Głowiaczka i urwała mu lewą nogę. Nadto Głowiaczek odniósł rany na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala.



Dnia 5 grudnia:

TEATRY:

im. SŁOWACKIEGO Początek godz. 7·30	„Spadkobierca" komedja w 3 aktach A. Siedleckiego.
„BAGATELA" Początek godz. 8-ma	Wielka księżna i chłopiec hotelowy komedja Savoira w przekł. J. Migowej
„NOWOŚCI" Początek godz. 7·30	Teatr zamknięty.

KINA:

NOWOŚCI Starowiślna 21 Początek seansów 4·30, 6, 7·30, 9·10	„KONIGSMARK" budzący entuzjazm dla cudów sztuki kinematograficznej i jej najnowszej zdobyczy.
REDUTA Lubicz 15 Początek g. 5	„Miasto rozkoszy" Mo. uchin. Lisienko. 9 wielkich aktów w całości.
SZTUKA Św. Jana 6 Początek g. 5	Drugi grzech śmiertelny wspaniały dramat senzacyjny w 8 aktach Rudolf Walentino.
PROMIEŃ Podwale 6	DWIE DZIEWCZYNKI PARYŻA Miloranoff Biscot. 6 aktów.
Teatr świetlny UCIECHA Starowiślna 16 Początek seansów godz. 5, 7, 9-ta.	TRAGEDJA DOMU HABSBURGÓW 2 serje razem.
ZACHĘTA Rynek, Pałac Spiski	Tragedja domu Habsburgów 2 serje.
WANDA Gertrudy 5 Początek g. 5	TANCERKA komedja z Pat i Patachonem. MATCH POLSKA-WĘGRY na Olimjadzie w Paryżu.
WARSZAWA Stradom 15 Początek g. 5	„Quo vadis" w 7 aktach. II-ga i ostatnia serja.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj grana będzie po raz szósty komedja Siedleckiego „Spadkobierca", której powodzenie ustaliło się na długo. Ze względu na znaczny zjazd do Krakowa na dwa święta, teatr pragnie urozmaicić repertuar na ten okres i powtarza w sobotę jeszcze raz sukcesowego „Idjotę" Dostojewskiego. Od niedzieli znów z powrotem wyborny „Spadkobierca" ukazywać się będzie codziennie. W próbach znajdują się dwie nadzwyczajne nowości niegrane jeszcze na żadnej scenie polskiej: Pawła Claudela rozgłośny dramat misteryjny „Zwiastowanie" oraz Franka Wedekinda 5-aktowa sztuka „Ridalla" czyli „Karzeł-Olbrzym". Będą to dwie najbliższe premjery teatru miejskiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Wczorajsza premjera w „Bagateli" najnowszej komedji A. Savoira „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie. Sztuka Devala „Ukochany" ukaże się jeszcze tylko dwa razy na przedstawieniach popołudniowych po cenach zupełnie zniżonych, a to w sobotę 6 bm. o 4 po poł. i w poniedziałek 8 bm. o 4 po poł. Na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu w dniu 7 bm. ukaże się farsa Arnolda i Bacha „Wstydliwy hulaka".

OPERETKA „NOWOŚCI". W sobotę 6 bm., w niedzielę 7 bm., w poniedziałek 8 bm. premjera „Hrabiny Marica" Kalmana z Kramerówną w roli tytułowej. W niedzielę i poniedziałek o godz. 11'30 rano „Noc św. Mikołaja", przedstawienie dla dzieci. W niedzielę o godz. 3'30 po poł. „Cnotliwa Zuzanna" ze znakomitą Czerackówną. W poniedziałek po poł. „Marietta".

KONCERT JANA KUBELIKA, fenomenalnego skrzypka, odbędzie się **dziś, tj. w piątek, 5 bm.** Sławny artysta, który przybył już do naszego miasta, zmienił nieco program, a mianowicie grać będzie: Koncert Nr. 6 Kubelika, Koncert Czajkowskiego, oraz Taniec Czarownic Paganiniego.

MELA FELIKS I MARJA ZIMMERMANN wystąpią **w niedzielę, 7 bm.** tylko jeden raz z koncertem na dwa fortepiany i wykonają program, który dla melomanów naszego miasta będzie prawdziwą atrakcją, a mianowicie: Deprosse: Andante con variazioni intermezzi e fugato, Chopin: Rondo, Schumann, Reinecke: Impromptu, Arensky: Suita i Kronke: Symfoniczne Warjacje op. 44.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 5 bm.: „Spadkobierca".
Sobota, 6 bm.: „Idjota".
Niedziela, 7 bm. po poł.: „Krzyżacy"; wieczór: „Spadkobierca".
Poniedziałek, 8 bm. po poł.: „Krzyżacy"; wieczorem: „Spadkobierca".

TEATR „BAGATELA"

Piątek, 5 bm.: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Sobota, 6 bm. po poł.: „Ukochany"; wieczorem „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Niedziela, 7 bm. po poł.: „Wstydliwy hulaka"; wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Poniedziałek, 8 bm. po poł.: „Ukochany"; wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek, 5 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 6 bm. po poł.: „Marietta"; wieczorem: „Hrabina Marica".
Niedziela, 7 bm. po poł.: „Cnotliwa Zuzanna"; wieczorem: „Hrabina Marica".
Poniedziałek, 8 bm. po poł.: „Marietta"; wieczorem: „Hrabina Marica".

Z kraju i ze świata

UCZCZENIE M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ W SZKOŁACH. Minister W. R. i O. P. wystosował następujące pismo do kuratorjów okręgów szkolnych:

Dnia 10 grudnia 1924 czci cały naród polski zasługi Marji Curie-Skłodowskiej, wielkiej uczonej polskiej, która otrzymała dwukrotnie międzynarodową nagrodę Nobla, a tego roku order narodowy od Francji. Z tego powodu należy w okresie między 10 a 14 grudnia wyjaśnić młodzieży wszelkich szkół o poziomie średnim, zasługi naszej wielkiej rodaczki i zaszczyt, który przynosi Polsce. Za podstawę do pogadanek można obrać broszurę „Marja Skłodowska-Curie i odkrycie radu", wydaną przez komitet obchodu (Warszawa, Nowy Świat 21).

EPILOG ŚMIERTELNEGO PORACHUNKU — MIĘDZY DWOMA OFICERAMI. W lwowskim sądzie wojskowym zakończyła się rozprawa przeciw Edmundowi Kuchcickiemu, porucznikowi 22 p. ułanów w Brodach, który, jak swego czasu donosiliśmy, zastrzelił por. A. Wróblewskiego za czynną zniewagę, jaką od niego otrzymał. Wobec orzeczenia psychjatrów, że oskarżony działał w stanie afektu, wykluczającego poczytalność, został on uwolniony od winy i kary.

Z BAGNA WIELKOMIEJSKIEGO. Pisma lwowskie donoszą: Po 5-miesięcznych mozolnych dochodzeniach policyjnych w związku z niezałatwioną jeszcze przez sąd sprawą osławionego zwyrodnialca Aleksandra Wójcikiewicza, udało się policji lwowskiej uchwycić całą zbrodniczą organizację. Szajka ta złożona z sześciu inteligentnych mężczyzn, z których niektórzy są żonaci, dokonywała, wedle ściśle obmyślanego planu, wieczorami w parkach miejskich napadów na nieletnie dziewczęta, które przemocą w ohydny sposób po kolei w zaroślach hańbili. Przytem jeden z członków szajki występował zawsze bądź jako komisarz policji, bądź jako wywiadowca; miało to na celu odstraszenie niewinnych ofiar od ścigania gwałcicieli pod grozą zarejestrowania ich jako prostytutek. Na podstawie dochodzeń policyjnych polecił sędzia śledczy Witoszyński aresztować na razie trzech członków szajki: Gustawa Dreiera, Henryka Służańskiego, urzędnika kolejowego i Jana Dominika. Zbrodniarze przyznali się do 18 zgwałceń, popełnionych w ciągu bieżącego lata. Dochodzenia policyjne prowadzi w dalszym ciągu komisarz Kochanowicz.

MASOWE ZATRUCIE ALKOHOLEM METYLOWYM. W Poznaniu zachorowała niebezpiecznie cała rodzina, złożona z ojca, matki i synów 18, 15, 13 i 11-letniego. Przywołany lekarz stwierdził zatrucie alkoholem metylowym. Okazało się istotnie, że chorzy, nie wyłączając dzieci, spożyli duże dawki wódki w herbacie. Chorych odwieziono do szpitala w stanie rokującym mało nadziei.

SKAZANIE HAKATYSTYCZNYCH REDAKTORÓW „POMERELLER TAGEBLATTU". W dniach 29 listopada i 1 grudnia toczył się w sądzie okręgowym w Starogardzie proces prasowy przeciwko członkom redakcji pisma polakożerczego „Pomereller Tageblatt" o artykuły zohydzające urządzenia i władze państwowe, podburzające do gwałtów, przygotowujące opinję do zdrady stanu i niepokojące ludność zmyślonemi lub przekręconemi faktami. W wyniku procesu zostali skazani: wydawca i redaktor naczelny dr Krull na rok i 3 miesiące więzienia oraz 6 tygodni aresztu; redaktor odpowiedzialny Kramuschke na 3 miesiące więzienia i 4 tygodnie aresztu; redaktor odpowiedzialny Boga na 2 tygodnie więzienia.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ZAGRZEBIU. Dnia 3 bm. o godz. 10'30 wieczór odczuto w Zagrzebiu kilka wstrząśnień ziemi. Wśród tych wstrząśnień stwierdzono trzy silniejsze w kierunku z południa na północ. Wstrząśnienia powtórzyły się po 10 minutach. Szkód nie było żadnych.

LOT DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Amundsen zamierza w swym przyszłorocznym locie do bieguna północnego wziąć z sobą 11 osób. Latawiec ma z początkiem czerwca wznieść się w powietrze z najdalej na północ wysuniętego punktu Szpicbergu. Sądzą, że latawiec przebędzie drogę do bieguna północnego w ośmiu godzinach.

NAGRODY POKOJU postanowił komitet nagród Nobla, nie przyznać w tym roku nikomu.

Pogłoska o ujęciu sprawcy zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów obiegła w dniu wczorajszym sensacyjna wiadomość. Oto „Wiek Nowy" doniósł, że **nie Steiger był sprawcą zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej, ale banda komunistyczno-terorystyczna z niejakim Pańczyszynem na czele.** Wspólnikiem Pańczyszyna był Fidek. Pańczyszyn miał ukończyć szkołę terorystyczną w Piotrogrodzie, należał do grupy, która organizowala napad na cytadelę warszawską, prochownię lwowską, do grupy, która chciała uwolnić Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Pańczyszyn został aresztowany, Fidek zbiegł do Sowdepji. Pańczyszyn Stefan jest synem dozorcy, Fidek ślusarzem.

„Gazeta Lwowska" pisząc o pogłoskach na ten temat, dowiaduje się ze źródeł najlepiej poinformowanych, że są to **bezpodstawne plotki.**

Zaznaczyć należy, że „Wiek Nowy" z wydania wysłanego na prowincję wiadomość tę wycofał.

ROZPRAWA PRZECIW STEIGEROWI O ZAMACH NA PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO odbyć się ma przed lwowskim sądem przysięgłych dopiero za dwa miesiące. Śledztwo ma zostać ukończone w najbliższych dniach, poczem akta odesłane zostaną do prokuratorji, która w ciągu b. m. wygotuje akt oskarżenia.

Potworna zbrodnia we Lwowie

Lwów, 4 grudnia.

Wczoraj wieczorem zdarzył się w gminie zamarstynowskiej ohydny mord, który wskutek tego, iż sprawcą morderstwa jest żyd, poruszył całą dzielnicę żydowską, przylegającą do Zamarstynowa.

Od dłuższego już czasu mieszkający przy ul. św. Michała 5 w Zamarstynowie Mojżesz **Menkes**, zwany Kwetscher, czeladnik rzeźnicki, żył w niezgodzie ze swoją 28-letnią żoną Bertą, z którą miał dwoje dzieci. Wczoraj po 2-dniowej niebytności w domu wszczął o godz. 6 wieczorem awanturę z żoną. W gwałtownej sprzecze **wyjął nagle z cholewy nóż rzeźnicki i mocnem cięciem uderzył nim tak silnie w kark żony, że przeciął jej krękosłup i krtań.** Głowa nieszczęśliwej zwisała na kawałku skóry. Menkes zadał już nieżyjącej kobiecie **dwa pchnięcia nożem w piersi.**

Po mordzie usiłował Menkes zbiec, ale **przytrzymany został przez tłum współwyznawców.** Policji z trudem udało się wyrwać mordercę z rąk wzburzonego tłumu. O godz. 8 wieczorem dostawiono go do aresztów policyjnych we Lwowie.

Dalsze egzekucje w Rewlu

Tallin, 5 grudnia (PAT). Rozpatrujący w dalszym ciągu sprawę zamachu komunistycznego sąd wojenny **skazał na śmierć 17 buntowników komunistycznych.**

Trzech podsądnych uniewinniono.

Ogólna liczba aresztowanych w związku z zamachem **wynosi 300 osób.**

Pochód demonstracyjny robotników w Łodzi

Ulice, wiodące do województwa, były obstawione potrójnym kordonem policji pieszej i konnej

Łódź, 5 grudnia (AW). Zgodnie z uchwałami komisji strajkowej onegdaj o godz. 12 w południe **odbyły się wielkie wiece** na rynku Bałuckim i Górnym. Po skończonych równocześnie wiecach **olbrzymi pochód demonstracyjny** wyruszył z rynku Bałuckiego na Plac Wolności. Przed domem Simensa pochód zatrzymał się, przyczem robotnicy **demonstrowali przeciwko fabrykantom łódzkim.** Wszystkie ulice, **wiodące do województwa, były obstawione potrójnym kordonem policji pieszej i konnej.** Z prowizorycznie wystawionych mownic na Placu Wolności przemawiali mowcy robotnicy w obecności przeszło 50.000 słuchaczów. Po przemówieniach przyjęto szereg rezolucyj.

Konferencja w sprawie zlikwidowania strajku łódzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 grudnia. Dziś około 7 wieczorem odbędzie się u ministra pracy i opieki społecznej z udziałem przedstawicieli ministra handlu **konferencja, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele łódzkich robotniczych związków zawodowych.** Celem konferencji jest **uzyskanie formalnej zgody robotników na załatwienie zatargu między przemysłowcami a robotnikami w drodze arbitrażu.**

Walka wyborcza w Niemczech a rzekomy memorjał niemiecki

Berlin, 5 grudnia (AW). Akcja wyborcza doszła do szczytu. Nacjonaliści i »Völkische« powołują się na znany **sfałszowany memorjał Herriota**, jednak nawet w ich kołach nie wierzą w jego autentyczność, czego dowodem, że n. p. adm. Tirpitz pomija go milczeniem. W przemówieniach kandydatów nacjonalistów wysuwaną jest ciągle sprawa **rewizji planu Dawesa w myśl żądań niemieckich.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Z sali koncertowej

Kraków, 5 grudnia.

Liczny poczet koncertów ostatnich dni rozpoczął występ Kwartetu Rosego z wyłącznie Beethovenowskim programem. Wykonano po jednym kwartecie z trzech rożnych okresów twórczości tytana tonów. Więc pierwszy z sześciu kwartetów op. 18, poświęconych ks. Lobkowitzowi (F-dur), napisany w r. 1800. Drugą epokę życia Beethovena reprezentował w sześć lat później skomponowany kwartet E-moll (op. 59 Nr. 2), z cyklu kwartetów dedykowanych posłowi rosyjskiemu w Wiedniu, ks. Razumowskiemu, który ich twórcę zachęcił do opracowania ludowych motywów rosyjskich. Koroną produkcji był wreszcie kwartet Es-dur (op. 127), napisany w r. 1824 (trzy lata przed zgonem), a więc już w okresie zupełnej głuchoty mistrza, jeden z tych pięciu, w których jego genjusz dał niedościgniony, najpotężniejszy arcywzór tego, co wogóle można stworzyć w ciasnej formie smyczkowego kwartetu.

Zespół Rosego ma zdawna ustaloną w świecie pierwszorzędną markę, a po śmierci Joachima stał się w zakresie muzyki Beethovenowskiej, zwłaszcza „ostatniego" Beethovena wprost bezkonkurencyjnym. Jednolitość nietylko w utrzymaniu stylu, ale w prowadzeniu każdej frazy i rozkładaniu cieni dynamicznych doprowadzili ci Wiedeńczycy do najwyższego stopnia doskonałości. Ich mistrzostwo nie jest jednak bynajmniej bez zastrzeżeń. Tyczą się one pewnego akademizmu, jaki nadał swemu zespolowi prowadzący go znany wirtuoz skrzypcowy prof. Rose, który, zwłaszcza po ustąpieniu z ensemblu prof. Buxbauma, jest jego dominującym, wśród pp. Fischera, Rusitski i Waltera, czynnikiem.

Najlepiej rozumie on Beethovena-klasyka, stąd też pierwszy kwartet F-dur (op. 18), komponowany jeszcze pod wpływem Haydna i Mozarta, wypadł stosunkowo najlepiej. Chromała już interpretacja drugiego kwartetu E-moll (op. 59), zarówno z braku uczucia w temacie pierwszym, jak z powodu niewyzyskania gry kontrastów zachodzących między nastrojami miękkiej senzytywności, to znowu męskiej energji, między któremi się ten cały utwór ustawicznie waha. Zawiodło również wykonanie „boskiego" Adagio, podobnie, jak „niebiańskiej" kantyleny drugiej części trzeciego kwartetu Es-dur (op. 127). Wspomniany akademizm wykonawców i długoletnia rutyna, dokładnie odważające wszystko do najdrobniejszych szczegółów, nie wystarczają już tam, gdzie trzeba podkreślić serdeczny poryw Beethovena-romantyka. Interpretacja ta nie promieniuje ciepłem, nie lśni się bogactwem barw dźwiękowych, jest często jednostajna i bez należytej siły wyrazu.

Nowością dla Krakowa był występ nieznanego tu, a dobrą sławą cieszącego się na obu półkulach wiolonczelisty, Jana Gerardyego. Należy on do tych artystów, którzy popis wirtuozowski odkładając na plan dalszy, starają się interpretacji nadać jak najżywszy, duchowy wyraz i charakter. Gerardy nie imponuje wprawdzie niezawodnością techniki, która podczas jego ostatniego występu stała często, zwłaszcza w trafianiu większych interwałów, na poziomie niemal dyletanckim, ma jednak wiele uczucia w pięknym, głębokim tonie, gra wszystko z widocznem przejęciem się, z iście romańską finezją i temperamentem południowca.

W programie ostatniego poranku symfonicznego Związku zawod. muzyków znalazła się niegrana u nas dotychczas t. zw. Symfonja trzecia, „boska", Aleksandra Skrjabina. Jego dzieła orkiestralne są już od lat kilkunastu znane w zagranicznych salach koncertowych, u nas wykonywano jedynie jego utwory fortepianowe. Może to być miarą, jak zwolna podąża Kraków z postępem czasu na polu muzyki symfonicznej.

Zmarły podczas wojny nowator muzyczny, który pomysłami swemi zapłodnił wszystkich późniejszych przewrotowców, wraz z najradykalniejszym i najzdolniejszym swym uczniem, Strawińskim, daje we wspomnianej wyżej „Symfonji boskiej" próbkę swego dziwacznego stylu, który znamionuje atonalność, arytmia, zupełna anarchja formalna, operowanie wolnym dysonansem i ciekawemi kombinacjami harmonij akordów undecymowych i teredecymowych. Z dzieła przebija się indywidualność silna, oryginalna w inwencji tematycznej, instrumentacja utworu jest soczysta, potężnie brzmią zwały akordów „blachy", nadających całości odrębny, swoisty, koloryt. O ile dla człowieka, obeznanego z teorją muzyki, czytanie takiej partytury jest istotnie źródłem wielkiego zadowolenia, o tyle już audycja podobnego dzieła i dla niego samego, a tembardziej dla szerokiego ogółu, którego smak estetyczny zbyt odbiega od podobnych utworów, nie stanowi, myślę, wielkiej atrakcji, chyba dla swej sensacyjności, ale to już nic ze sztuką niema wspólnego. Omawiana symfonja jest przytem wyjątkowo nużącą, dzięki swej rozwlekłości i kilkakrotnemu powtarzaniu wszystkiego, co ma w niej wogóle twórca do powiedzenia.

Niemniej wdzięczność należy się p. Berdjajewowi za ogromny trud, z jakim związane było zapoznanie Krakowian z tem oryginalnem dziełem, na ostatnim już podobno koncercie, prowadzonym przez świetnego dyrygenta, który dobrze zasłużył sobie u nas na wieniec, jaki mu ofiarowano, jako wyraz uznania za jego owocną pracę.

Prawdziwą rewelację dla naszych melomanów stanowił występ skrzypka, Karola Flescha. Przedewszystkiem dla tego, że zupełnie niespodzianie stanął przed nimi artysta, który grą swoją zaćmił wielu głośnych i przereklamowanych wirtuozów „wszechświatowej sławy". Nieznany u nas zupełnie p. Flesch od pierwszych taktów musiał fascynować każdego swym przepięknym, głębokim tonem, śpiewnością fraz, intonowanych z niezwykłą czystością i precyzją w najdrobniejszych szczegółach. Zawładnąć musiała każdym jego bezpośrednia, szczera, często porywająca uczuciowość, nadająca piętno jego całej pełnej siły i męskiej dojrzałości interpretacji. To też pierwszym swym zaraz występem zdobył sobie u nas p. Flesch pozycję jednego z najprzedniejszych odtwórców, jacy wogóle w Krakowie w ostatnich dziesiątkach lat gościli. Akompanjament, podobnie, jak na koncercie Gerardyego spoczywał w wytrawnych rękach prof. Lipskiego, o którego znanych w tym względzie zaletach miałem już kilkakrotnie sposobność pisać.

Więcej popularny charakter miał występ głośnego operowego tenora rosyjskiego, Dymitra Smirnowa. Koncertant zaśpiewał szereg znanych aryj operowych głosem pięknym, choć bynajmniej nie fenomenalnym, niewiele przytem wyrównanym, ile, że doskonały materjał głosowy nie wykazuje tego trainingu, jaki byłby się mu niewątpliwie przydał, w używaniu zwłaszcza rejestru maskowego. Poziom artystyczny produkcji obniżał sposób interpretacji, obliczonej na doraźny efekt, posługującej się co chwila niemożliwie długo przeciąganemi fermatami zwłaszcza dla uwydatnienia piękności piana, którem artysta popisywał się con amore, afektując przytem niepotrzebnie w operowo-włoskiej manjerze mało znaczące momenty.

Jul. Św.

Zapiski literackie

18 NR. „ŚWIATOWIDA". Ostatni numer tego poczytnego tygodnika przynosi jak zawsze wiele zajmującego i aktualnego materjału. Na pierwszy plan wybijają się znakomite zdjęcia z tradycyjnych uroczystości listopadowych w Belwederze, a zwłaszcza scena, gdy prezydent Rzpltej w nocy 29 listopada obchodzi posterunki wystawione przez Szkołę Podchorążych. Zajmujące są również podobizny niemieckich plakatów wyborczych, ale przedewszystkiem uderzają wspaniałe wizerunki najpiękniejszych kobiet świata. Niezapomniał również „Światowid" o św. Mikołaju, dając szereg ilustracyj przedstawiających obchód tego święta w różnych krajach. Ciekawa treść literacka, mody, humor i specjalne działy dopełniają całości.

Z „KLUBU SPOŁECZNEGO". Dzisiaj o godz. 8 wieczór staraniem „Klubu Społecznego" (w lokalu własnym Rynek 32, II p.) odbędzie się wieczorek literacko-artystyczny, poświęcony rocznicy „Nocy listopadowej" ze współudziałem artystów teatru im. Słowackiego i Opery. Wstęp wolny dla członków „Klubu", za opłatą 1 zł dla gości.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA „BIBLJOTEK POLSKIEJ".

— **Stanisław Wyspiański**: „Dzieła". Tom drugi. Opracowali pp. dyr. Adam Chmiel i prof. Tad. Sinko.

— **Racine**: „Fedra". Przełożył Boy („Wielka bibljoteka").

— **Ignacy Krasicki**: „Myszeis" („Wielka bibljoteka").

— **Stanisław Witkiewicz**: „Na przełęczy" („Wielka bibljoteka").

— **Fryderyk Nietsche**: „Narodziny tragedji". Przełożył Leopold Staff. („Wielka bibljoteka").

Dział ekonomiczny

— **Właściciele kont czekowych w P. K. O.** obowiązani są zostawić na swych rachunkach przy podejmowaniu pieniędzy niemniej, niż 10 zł, które będą stanowić opłatę dla utrzymania konta.

— **Przemysłowcy bielscy przyznali robotnikom metalowym i tekstylnym podwyżkę płac**, wynoszącą 5%.

— **Na targu jajczarskim** w Warszawie tendencja zwyżkowa. Ceny do 250 zł za skrzynię jaj świeżych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 5 grudnia.

Dzień dzisiejszy był jednym z najsłabszych dni giełdowych. W dziale efektów zupełny brak zainteresowania, ilość transakcyj o 100 proc. mniejsza niż wczoraj, przy tendencji, pod wpływem słabego Wiednia, zniżkowej.

Dla dewiz tendencja mocniejsza, co spowodowało brak zaofiarowania po niskim kursie, więc skutkiem braku towaru nie dokonano żadnych transakcyj, z wyjątkiem Wiednia. Pod tym względem był dzień dzisiejszy pierwszym tego rodzaju na giełdzie.

W egzotach również zastój przy tendencji słabej. Jedynie Reim poszukiwany, przy braku towaru. Jaworzno (a 25) 14.75, Jaworzno drob. 16.25, Gazy zach. 3.05, Reim 2.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

5 grudnia 1924	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	0·53
„ Małopolski . . .	—	0·32
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·10	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·32	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	0·80
Polski Glob I—IV . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	0·15	0·13
Zieleniewski I—IV . . .	10·00—9·75	10·10—10·30
Cegielski I—IX	0·51—0·50	0·52—[illegible]
Trzebinia I—IV	0·62	0·62—0·61
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	0·32—0·33
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	16·20—16·25
Siersza I—IV	4·85—4·80	4·90—5·00
Tepege I—IV	2·60—2·45	—
Polska Nafta I—III . .	—	0·62—0·63
Pokucie I	—	0·36
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·35
Elektrow. Siersza I—IV	0·26	0·22—0·25
Ćmielów I—II	0·57	0·54—0·57
Krakus I—VI	0·74—0·72	0·73—0·74
Chodorów I—V	—	5·15—5·40
Chybie	6·70	6·70—6·90
A. Piasecki	1·40	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 5 grudnia 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	5·10
Bank Zw. Sp. Zar.	6·00
Cegielski	0·55
Parowozy	0·35
Starachowice	2·15
Zieleniewski	—
Żyrardów	11·60
Haberbusch	4·80
Nafta Polska	0·62
Spirytus	2·65
Chodorów	5·20
Nobel	1·75
Bank Przem. Lwów	—
Ursus	1·2[illegible]
Ćmielów	0·57

Zurych, 5 grudnia. (PAT). Warszawa przekaz 100, gotówka 99.

Zurych, 5 grudnia. (PAT). Paryż 28'50—28'45 Londyn 24'21—24'19, Nowy Jork 5'16.7—5'16 Belgja 25'90—25'70, Włochy 22'30—22'25, Berlin 1'23—1'27.7, Praga 15'60—15'50, Budapeszt 0'71—0'69, Białogród 7'60—7'50, Bukareszt 2'55—2'45.

Wiedeń, 5 grudnia. **Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron. Śląski bank eskontowy 7'4 Bank hipoteczny 8'2, Siersza górnicza 70, Silesia 16, Fanto 270, Galicja 1380, Lumen 11'5, Schodnica 245.**

Zurych, 5 grudnia (PAT). Godzina 8.45. — Warszawa przekaz 100, gotówka 99.—.

Po zamknięciu kroniki

OKRADZIONY PODCZAS SNU. Aleksandrowi Weissowi, urzędnikowi prywatnemu, zam. przy ul. Siemiradzkiego, w chwili, gdy ten zmożony był snem, jakiś nieznany sprawca zakradł się do jego mieszkania i skradł mu z pod poduszki portfel z kwotą 180 zł i papierami osobistemi.

NAPAD BANDYCKI. Tut. władze policyjne zaalarmowano o napadzie bandyckim, który zdarzył się dnia 1 bm. na drodze z Niedzielnik do Borzęcina w pow. brzeskim. Według doniesienia napadnięty został Chaskel Wikler, kupiec ze Szczurowej, któremu zrabowano walizę z towarami. Sprawcami byli: Legutko i Strączek. Jeden ze sprawców został ujęty. Towar odebrano.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

DLACZEGO ZNIESIONO OPŁATY WYWOZOWE OD JAJ? Społeczeństwo zostało zaniepokojone zniesieniem opłat wywozowych od jaj w tem mniemaniu, iż zniesienie to wpłynie na zwyżkę ceny jaj. W rzeczywistości obecne ceny targowe jaj w Polsce są wyższe, aniżeli w krajach ościennych Austrji i Czechach, niższe zaś nieco, niż w Niemczech i Anglji, jednak różnica cen polskich a cen niemieckich i angielskich jest tak mała, że wywóz jaj z Polski do Niemiec i Anglji nie opiaca się i w żadnym razie nie może wpłynąć na podniesienie cen. Podczas gdy w Polsce cena jaj wynosi 19 groszy, w Austrji jaja na wywóz liczone są po 15 groszy, w Czechach zaś po 16 groszy. — W Niemczech jajo kosztuje 20 groszy i w Anglji 21 groszy, a porównując te ceny z cenami w Polsce, nietrudno dojść do wniosku, że różnica nie pokrywa kosztów przewozu. Najtańsze są jaja we Włoszech, gdzie cena ostatnio wynosi 14 groszy. W tych warunkach Anglja i Niemcy, sprowadzający największą ilość jaj z zagranicy, pokrywają obecnie całkowicie swe zapotrzebowanie we Włoszech, w Austrji i w Czechach.

CZY MAMY INFLACJĘ BILONOWĄ? Wobec artykułu prof. J. Lewińskiego, który pojawił się w tych dniach w krakowskim „Czasie", a w którym autor wykazuje, iż przyczyną obecnej drożyzny jest inflacja bilonu, sfery oficjalne wyjaśniają, iż wogóle nie może być mowy o inflacji pieniądza w Polsce, a w szczególności jedynie części obiegu pieniężnego, jaką stanowi bilon. Przeciwnie, cały szereg symptomów świadczy o braku bilonu, szczególniej dającym się odczuwać na krańcach terytorjum państwowego. Ten brak daje się specjalnie odczuwać w obecnym okresie wycofywania biletów zdawkowych.

EKSPORT NASION Z POLSKI DOZWOLONY. Wobec zainteresowania się sfer kupieckich w Niemczech targiem nasion w Warszawie, zapowiedzianym na dzień 16, 17 i 18 b. m., ministerstwo przemysłu i handlu, oraz ministerstwo rolnictwa wyjaśniło, że wywóz nasion z Polski nie podlega ograniczeniom, bądź opłatom wywozowym, z wyjątkiem zbóż jarych (jęczmień, owies), które, jak dotąd, są obłożone cłem wywozowem. Istnieje jednak projekt zwolnienia od cła i tych nasion do ogólnej ilości 400 wagonów, 10-tonowych za zaświadczeniami instytucyj zawodowych, że są materjałem siewnym. Wobec tego, iż wywóz nasion odbywa się bez wszelkich utrudnień, a wymaga się jedynie przestrzegania przepisów dewizowych, obowiązujących przy eksporcie innych artykułów, oraz wobec znacznej nadwyżki nasion na targu krajowym, oraz złego stanu zbiorów niektórych nasion na zachodzie, eksport nasion polskich za granicę będzie prawdopodobnie w bieżącym sezonie nadzwyczaj ożywiony.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW SUKCESYJNYCH odbędzie się w połowie grudnia b. r. w Krakowie i będzie miała na celu ostateczne uregulowanie stosunków komunikacyjnych między temi państwami w dziedzinie ruchu towarowego i osobowego. Obok państw sukcesyjnych będą reprezentowane Niemcy i Szwajcarja. Przewidywane jest między innemi ustalenie bezpośrednich listów przewozowych z dopuszczeniem zaliczeń frachtowych, na odbiorcę.

SYTUACJA GOSPODARCZA W OKRĘGU WŁOCŁAWSKIM. Przedsiębiorstwa przemysłowe pracowały w ubiegłym miesiącu normalnie 6 dni w tygodniu, mimo różnych trudności, głównie braku kapitału obrotowego. Jedynie w fabrykach maszyn rolniczych pogarszają się na najbliższą przyszłość widoki dalszej normalnej pracy. Fabryki, pracujące sezonowo, jak cukrownie, mączkarnie i gorzelnie rozpoczęły kampanję przy zapewnionej, wskutek dobrych urodzajów na buraki i ziemniaki, zwiększonej produkcji.

W rolnictwie zasiewy ozime dokonane zostały przy bardzo sprzyjających warunkach atmosferycznych; również zakończone zostały roboty około wykopania ziemniaków i buraków cukrowych, które w bieżącym roku wykazują urodzaje bardzo dobre.

PRZEMYSŁ CIĘŻKI NA POLSKIM GÓRNYM ŚLĄSKU. Sytuacja przemysłu węglowego na polskim Górnym Śląsku jest ciągle krytyczna. Zbyt węgla zarówno do Niemiec, jak i do Austrji, maleje. Przyczyn szukać należy w konkurencji niemieckiej i czeskiej i wysokich kosztach przewozowych. Wskutek tych przyczyn węgiel nasz nie wytrzymuje na targu austrjackim konkurencji węgla czeskiego, a nawet niemieckiego, który dociera kanałem Renu i Dunaju do Wiednia i jest obecnie niemniej groźnym konkurentem dla naszego węgla. W roku 1923 zajętych było w przemyśle węglowym na polskim Górnym Śląsku przeciętnie 150.000 robotników przy produkcji 2.200.000 ton, w październiku b. r. przeciętna produkcja wyniosła 2.100.000 ton, ale zajętych było tylko 101.000 osób. Wydajność pracy wzrosła zatem znacznie, a to wskutek wprowadzenia pracy akordowej i różnicy płac dla robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych. Sytuacja w przemyśle hutniczym nieco pomyślniejsza. Wobec trudności zbytu do Niemiec i innych krajów zachodnich, tutejsze huty będą zmuszone przystosować się do zapotrzebowania targu wewnętrznego, a nadto szukać targów zbytu na wschodzie.

ILE WYDOBYTO SOLI W POLSCE W OSTATNICH CZTERECH LATACH A PRZED WOJNĄ? W zestawieniu za ostatnie cztery lata i za 1913 r. wydobycie i wyrób soli handlowej (jadalnej, przemysłowej, bydlęcej, zmiotków) w tonach za okres pierwszych ośmiu miesięcy przedstawia się, jak następuje: w 1924 roku 172.599.6, w 1923 roku 267.958.0, w 1922 roku 221.552.0, w 1921 r. 226.208.9, w 1913 roku 141.517.8 ton. Wydobycie soli potasowych: w 1924 roku 55.452.8, w 1923 r. 48.331.4, w 1922 roku 34.546.8, w 1921 roku 11.632.9, w 1913 roku 1.758.1 ton.

POPRAWA SYTUACJI NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH ŻELAZA. Warunki zbytu na światowych targach żelaza ogólnie się poprawiły pod wpływem poprawy sytuacji przemysłu żelaznego w Stanach Zjednoczonych. W Ameryce zwiększyło się zapotrzebowanie na żelazo surowe, a równocześnie obroty stalą powiększyły się znacznie, tak, iż przedsiębiorstwa trustu stalowego z powrotem zatrudnione są do 70% swej normalnej zdolności wytwórczej. W Niemczech sytuacja poprawiła się. Zakłady w Zagłębiu Ruhry otrzymały wiele zamówień, tak, że nawet niektóre przedsiębiorstwa naznaczają terminy dostawy dwumiesięczne i dalsze, oraz nie przyjmują nowych zamówień. Ceny zwyżkują. W zachodnich Niemczech notowano żelazo sztabowe loco fabryka 125 złotych marek za tonę. Lekka poprawa również daje się zauważyć na angielskim targu żelaza surowego. Notowania w Middles Borough mają trwałą tendencję, a nowe zamówienia napływają w dalszym ciągu z kontynentu. Francuski przemysł żelazny pracuje nadal przeważnie bardzo intensywnie. Jedynie tylko w państwach Europy środkowej nie można dotychczas zauważyć znaczniejszej poprawy.

Jednakże poziom cen w Austrji, Czechach i Polsce zależy przedewszystkiem od poziomu cen w zachodniej Europie, to też niewątpliwie ostatnia zwyżka cen pociągnie za sobą poprawę sytuacji również w przemyśle żelaznym państw Europy środkowej.

BEZROBOCIE ZA GRANICĄ. Na czele krajów dotkniętych plagą bezrobocia, kroczy Anglja. Z początkiem listopada było tam 1.247.000 bezrobotnych, co stanowi 11% ogółu robotników. W Niemczech we wrześniu było 588.000 bezrobotnych, zaś w listopadzie tylko 473.000. Wysoką jest cyfra bezrobotnych w Austrji w stosunku do zaludnienia, wynosi bowiem 81.000 ludzi. W Holandji ilość bezrobotnych wynosi 17.099, to jest 6.5%, w Szwecji 6.4% 12.352 bezrobotnych wobec 8.4% w poprzednim miesiącu. Ilość szwajcarskich bezrobotnych równa się trzeciej części bezrobotnych z roku ubiegłego, co jest dowodem, że życie gospodarcze w tym kraju uległo prawie zupełnemu uzdrowieniu. W Stanach Zjednoczonych z ogólnej ilości 2.549.000 zarejestrowanych robotników, tylko 53.200, czyli 5.5%, było bez pracy. Wreszcie najkorzystniej przedstawia się wysokość zatrudnienia we Francji, gdzie tylko 10.223 robotników nie miało zajęcia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.